

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Pierwszym Bohaterom Zmartwychstałej Polski Miłość i Cześć!

W rocznicę przekucia marzeń w czynów stał.

Gdy Polska nierządem stała — gdy rozdrapywali jej ziemie życzliwi sąsiedzi, obok ludzi, którzy godzili się z losem, nie brakło tych o wielkiej duszy, zdolnych już do aktów rozpacz, już do bohaterskich czynów — protestów. I najchlubniejsze karty w dziejach porzucenych Polski stanowią potężne etapy zbrojnego czynu, a ozdobą tego najsmutniejszego okresu w historii narodu są nazwiska tych, którzy mierząc siły na zamiary, szli w bohaterski, choć rozpaczny bój.

Męczennicą wśród wolnych narodów była Polska. Ziemie jej broczyły krwią, z więzień dochodziły jęki, lodem pokryte przestworza Sybiru napelniała płeśń — Jeszcze nie zginęła. — Że Polska nie przestała być wyrzutem sumienia cywilizowanego świata, że nie wymazano jej z księgi żywych narodów, to bohaterskich wysiłków tych ofiarników i romantyków polskich wiekopomna zasługa.

I gdy dziś patrzymy w słońce wolności, zapominając nie wolno o tych, którzy bezsilnymi rękami rwali kajdany, którym nie straszny był los męczennika.

Im dłużej trwała niewola, tem więcej było kłótni, bo „naród w niewoli podleje”. Ale hojną ręką zasiane ziarno buntu przeciwko przemocy nie tylko na skalną padało epokę, nigdy nie brakło w Polsce tych, którzy zawsze do walki gotowi, nigdy nie zwątpili w wolność narodu, którzy wierzyli, że nowy czyn orężny Polskę do życia powoła.

I przyszła światowa wojna, o którą modlili się wieszcz.

Z pod strzechy chłopskiej, z izby robotniczej i z uczelni polskiej poszły zastępy niewielkie liczbą, ale potężne wiarą w Polskę. Dnia 6-go sierpnia 1914 wyszły ich pierwsze oddziały w krwawy bój, pod własnymi, polskimi znakami z Komendantem, który ich do walki orężnej spoblił.

Poszli w ślad za wielkimi romantykami w narodzie, za męczennikami i bohaterskimi przodkami.

Poszli w bój z carską Rosją jak awanturnicy, przeszli kordony i nie rozumieni przez własne społeczeństwo, trwali pod raz ujętym w swe młode dłonie sztandarem. Trwali i dla wolności Polski ginęli.

Na powierzchni olbrzymiej powodzi wojennej płynęło male czółenka polskiego czynu zbrojnego, miotane falami burzy, zdawało się niepokonalnych potęg. Płynęło, kierowane pewną dłońią wiosłarzy do raz wytkniętego celu.

I dopłynęło.

Żołnierz polski, który na Błoniach krakowskich formował się do walki, był zaczątkiem pol-

skiej siły zbrojnej, który w ciężkich walkach na ziemiach polskich, w podziemnej organizacji powiatowej, w Szczypiornie i Huszt, poprzez Kaniów i armię Hallera szedł nieustraszenie do wolnej Polski.

Dzisiejszej armii polskiej podwalina to drobne zastępy sierpniowe. Dzisiejszych czynów orężnych początek to tego ogniska czynu zbroj-

nego płomienie. Bohaterska obrona Lwowa, to legionowego żołnierza zasługa.

Są w Polsce ludzie mali, co w niewoli spodłeli i dotąd, oślepieni blaskiem niespodziewanej wolności, chcą żołnierza polskiego, który z orężem w ręku torował sobie drogę do Polski, uczynić obcym, chcą jego najwyższą ofiarę splugawić. Ale nieskazitelnej idei spalić nie można, owszem na brudnym tle tem jaśniej zabłyśnie 6 sierpnia, ta naszego ostatniego w niewoli czynu orężnego rocznica, to w walce o wolność ostatnia złotymi głoskami zapisana karta. To rocznica przekucia marzeń w czynów stał...

Ballada o żołnierzu.

— Kto w okno o tak późnej nocy puka?
— Żołnierz noclegu u ognisku szuka.
— Czemu, żołnierzu, sam idziesz tą drogą?
— W polu są inni, ze mną iść nie mogą.
— A czemu oni w polu pozostali?
— Skrzepła krew wkoło, leżą w skrzepłej fali.
— Dlaczego krew ta rozlana tak hojnie?
— Jak woda musi płynąć krew na wojnie.
— O cóż tę straszną wojnę prowadzicie?

— O świętą ziemię, o przyszłości życie.
— Lecz czy ta ziemia za to wam zapłaci?
— O, my zapłatą stokrotną bogaci...
— A ty, jakżeś otrzymał nagrodę?
— Szczęście, że za nią daję życie młode.
— Pojdz, spocznij teraz żołnierzyku mity...
— Odpocznę, taki dobry sen mogiły,
— Ty bledniesz, słaniaasz się... krew tryska świeża...
— To nie! Nieprawda? — słodka śmierć żołnierza...

ARTUR CÍWIKOWSKI.

Józef Piłsudski.

Kiedys — jeżeli dusze przyszłych pokoleń nie zatracą w zgiełku i pyłe zmateryalizowanego życia słodkiej mocy wspomnień i czaru miłości — cudowna legenda zmartwychstałej Polski zogniskuje się koło jednej postaci.

Brutalna zjawa naszej teraźniejszości stanie się omierzchem, na którego tle rysować się będzie wyraźnie różowym, skrzącym płomieniem rozwiana chorągiew polska i miecz, ramieniem mocarnym wyrwany z wnętrzości ziemi...

A pod luną tej chorągwi polskiej i w błyskawicy tego miecza ujrzą rozkochane oczy prawników postać szarą bez zbroi rycerskiej, bez skrzydeł husarskich, bez złotych i srebrnych szamerunków munduru, postać zgarbioną jakby pod brzemieniem trudów, jakby nasłuchującą podziemnych głosów, które przelewają się głuchymi echemi w łonie wstrząsanej konwulsjami tworzenia ziemi...

I marzyć się będzie ludziom żyjącym w szczęśliwej ojczyźnie, owa era, miniona niby czas fantastyczny, ogromny, gdzie wskroś skłębionych czarnych chmurzysk i skowytów wichrów, wskroś upiornego zalewu piorunów idą twardym, miarowym krokiem, wybijającym się ponad szum żywiołów, pierwsze szeregi żołnierskie w śpiewaniu i kwiatkach, w kwiatach, jedyną nagrodzie, którą wdzięczny naród ich uczcił...

I marzyć się będzie ludziom dalekim — On, płomień i dusza tej gromady — szary, smutny,

zamysłony człowiek — widmem, od którego światłość błękitna bije i ukochają go w marzeniach swoich, bo zrozumieją ludzie dalecy od namiętności i grzechów dni naszych, że ta światłość legendy, która Go otacza, jest równocześnie brząskiem pierwszej godziny zmartwychwstania narodu...

Bo, zaprawdę, przyszłość będzie patrzyła ku nam z mądrością jasną i miłością prawdziwą i dla epoki dzisiejszej, gdzie krew miesza się z błotem, znajdzie całun zapomnienia, aby tem silniej przylgnąć do czystych wspomnień, do pierwszego wodza Niepodległej Rzeczypospolitej i do jego żołnierzy, co już zginęli i co giną...

Jest symbolem. Tego, co na zasępionem, sinem od zwałów chmur niebie polskiem wykwiło nagle różnobarwną tęczę miłości, wiary i nadziei — symbolem poświęcenia i ofiary, ogromnego wysiłku i ogromnego bólu najlepszych synów narodu.

Jest stróżem świętych grobów, marzących w ciszy stepów, przy łagodnym szmerze granicznych rzek, pod szumem lasów karpaccich o wyzwolonej Ojczyźnie.

Jest z woli wszystkich wyobraźcielem majestatu Rzeczypospolitej, w której służbę wstąpił kiedyś jako prosty żołnierz i w której ręce złożył jako waleczny sługa moc swą, zdobytą w długiej, znojem oczekującej pracy.

I co więcej jest piastunem wolności ludu.

W tragicznych dla narodu chwilach rzymski lud powoływał dyktatora, oddając mu władzę niepodzielną. Byli to ludzie, którzy oderwani nieraz od pługów, od zajęć domowych szli ratować Ojczyznę i zwycięską władzę składali w rę-

ce narodu, gdy niebezpieczeństwo minęło.

W tych ciężkich chwilach, jakie obecnie przeżywamy, jest to głęboką pociechą, że Naczelnik Państwa jest zarazem piastunem wolności ludu.

Artur Cwikowski.

Z rozkazów Piłsudskiego.

W drugą rocznicę wymarszu.

Żołnierze!

Dwa lata minęły od pamiętnej naszemu sercu daty — 6 sierpnia 1914 roku, gdy na ziemi polskiej dźwignęliśmy naszymi rękami zapomniany dawno sztandar wojska polskiego, w obronie Ojczyzny stającego do boju. Gdym na czele Waszem szedł w pole, zdawałem sobie jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stały. Gdym wprowadził Was z murów nieufnego w Wasze siły Krakowa, gdy wchodził z Wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów — widmo żołnierza bez Ojczyzny.

Czy takimi zostaniemy w historii, czy do nas pozostawimy jedynie

krótki płacz kobiecy

i długie nocne rodaków rozmowy,

pokaże przyszłość. My obecnie, stojąc w boju, mamy do obrony skarb, któryśmy bezsprzecznie zdobyli. W ciężkich walkach, krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nienawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze wychodząc na wojnę — honor żołnierza pol-

skiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.

Dopóki stoję na Waszym czele, będę bronił do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą, tego co jest naszą własnością i co oddać musimy w całości nienaruszonej naszym następcom — naszego honoru żołnierza polskiego, Tego też od Was, żołnierze z całą surowością wymagam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się zachowywać tak, by w niczem nie narazić honoru mundur, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe, czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone. Dwa lata minęły! Losy Ojczyzny naszej ważą się jeszcze! Niech mi wolno będzie Wam i sobie żyć, by rozkaz mój następny w naszą rocznicę był odczytany wolnemu polskiemu żołnierzowi na wolnej polskiej ziemi.

Rozkaz ten odczytać w kompaniach, szwadronach, bateriach i zakładach oddziału.

J. Piłsudski.

—o—

O wodzu i żołnierzach.

(Garść myśli z historyzofii w dobie obecnej).

Spółeczność polska była wklonowana między dwie wrogie tyranie: niemiecką i carską. Ale źródłem bezsilności Polski był nie ucisk tylko ogromny bezwład, zupełna rezygnacja z oręża, zupełne „liberum abdicco”. Młot tyranów mógł być ożywczy, gdyby u nas wywoływał reakcję. My tymczasem zdobywaliśmy się tylko na trójlojalizm „stańczyków”, ewolucyjno-organiczne bajdurzenia pozytywizmu, przejęte, a właściwie udekorowane nacjonalistycznymi frazesami przez endeków, na bezsilne przykucie sprawy naszej do sprawy proletariatu rosyjskiego, głoszone przez S. D. K. P. i L.

Wyłomem w duszy zbiorowej było organizowanie zastępów strzeleckich Józefa Piłsudskiego. To był czyn. Pierwszym egzaminem czynu był wymarsz w dniu 6. sierpnia. Owocem czynu była budowa własnego państwa.

Nagminnymi cechami zbiorowości polskiej było doszczętne zmateryalizowanie, pogoń za

zyskiem doraźnym, brak polotu (tylko literaci, wpatrzeni we własny nos wprawiali w Polskę „idealizm” i „fantastyczność”) — beznadziejna niewytrwałość, partykularyzm, natóg oglądania się na cudzych.

Czy pamiętacie, co było główną osią przemówień komendanta do swych Strzelców, co porbrzmiewało w artykułach „Strzelca”? Nawoływanie do hartu duszy, do samodzielności. W miarę lat wojny żołnierz polski coraz silniej rozbudowywał gmach nowej duszy polskiej. Pełen samozaparcia się z jednej strony, a niebośńnych marzeń z drugiej strony, własnymi rękami gwałcił twardą rzeczywistość dnia, wytrwał, nieznudzony. Okazał nerwy, silniejsze od stali. Wytrwał na placu boju, rozbity wsiąkał pod ziemię, by rzeką rwącą wypłynąć, na ruinach budował na nowo i dopiął swego. Dziś jeńcy szczypiorniańscy otaczają więźnia magdeburskiego tryumfalnym kołem, a od wczorajszych

panów własni niewolnicy odwrócili się ze wzgardą.

Wojskowość, nie tylko w Polsce, była przywilejem kastowym. Idee liberalne XIX. w. podniosły hasło, „armii narodowej”, które było w rzeczywistości nakazem dla wszystkich poddanych jakiegoś państwa. Armia Wyzwolenia Polski była właściwie armią klasową, armią roboczarzy i inteligentów. Nic dziwnego. Ci, co mogli „ryzykować” — proletaryat młota, sierpa, piora. Sami tworzyli „oryentację”, „aktywizm” bezczynne, robili taką politykę, żeś ty, szary żołnierz, musiał za nich politykować.

Żołnierz jest albo siłą sam w sobie, albo demonstracją siły. Pierwotną koncepcją Józefa Piłsudskiego było stworzenie takiej siły, któraby rozsądziła pierścien niewoli. Dziś, w dzień chwały, w Polsce wolnej, zapomnijmy o tych czynnikach, które nie dały zrealizować takiej siły.

Lecz nigdy żołnierz polski nie przestał być demonstracją siły, manifestacją chęci życia narodu. Aż zmienił się z upadkiem mocarstw najeźdźczych w realną siłę. Póki był żołnierzem tułaczem, siłą jego były nie karabiny, haubice, kulomioty, lecz duch, posiew wychowania Józefa Piłsudskiego. On wytworzył w żołnierzu polskim ideę poświęcenia i nie nie zdołała tej idei zdusić. Silni realnie zaborcy nie mogli wychować swego żołnierza. Było to absolutnem niepodobieństwem, gdyż nad sztandarami ich unosił się tylko interes „Schwerindustrie”. Najeźdźca miał tylko żołdaków, którzy przy pierwszej okazji zwalił swych mocodawców. Gdy duch legionywy, zajaśniałszy 6. sierpnia podbijał coraz szersze kręgi.

Żołnierze nie są do pomyślenia bez wodza. Czy Józef Piłsudski był wodzem? On, który dowodził tylko brygadą, który nigdy nie miał losów bitwy w swem ręku? Tak, był wodzem. Wódz to jest człowiek, do którego żołnierze mają pełne zaufanie, tak, że wewnętrznym własnym przymusem w sece jego składają swe losy. Wodzem jest człowiek, będący tak integralną częścią armii, że bez niego armii pomyśleć się nie da. Kto rozkazuje milionom, jest tylko potężny. Kto wygrywa bitwy, może być tylko szczęśliwy. Ale kto jest panem całego „morale” żołnierskiego osią zbiorowości zbrojnej, ten jest dopiero wodzem. Takimi byli Karol XII, Napoleon W. Typ wodza wskrzesił u nas Józef Piłsudski. Zaufanie żołnierza jeśli nie znajduje tu i ówdzie wśród obywateli echa, winą brak cech żołnierskich u ogółu. Zaborcy tępiąc naród ocalili szeregi kastów, którzy tylko zyski chcieliby ciągnąć z odbudowanej Ojczyzny. I szeregi zblazowanych, którzy nie zdolni kochać, nienawistnie głoszą. A żołnierskość polega nie na noszeniu karabinu, lecz na poświęceniu się. Żołnierzem-obywatelem nie może być wyzyskiwacz. Pozytywnym pracownikiem nie może być ten, kto żyje negacją.

Maryusz Nowina.

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

WYMARSZ.

„Wszystko układało się w niepewnych, mglistych zarysach. Fala entuzjazmu, wznosząca się coraz wyżej wśród społeczeństwa, mogła się rozbić o ten brak decyzji, opasć, nie znajdując ujścia i wyraźnego celu.

Trzeba było koniecznie coś postanowić, coś uczynić, co postawiłoby wszystkich wobec faktu dokonanego. Tymczasem w skarbcu było wszystkiego 36.000 koron, a broni i amunicji było bardzo mało. Do Oleandrów wciąż napływały nowe oddziały, ale co nastąpi... po fakcie dokonany, tego nikt przewidzieć nie mógł. Może powstaną przeszkody nieprzelamane, które wstrzymają dopływ nowych sił.

— Nigdy nie przeżywałem chwil straszniejszych, jak te chwile przełamania się wewnętrznego i postanowienia!... — przyznawał się Piłsudski już po odbyciu znacznej części kampanii.

Bieg wypadków nie pozostawiał jednak dużo czasu do namysłu.

W pierwszych dniach sierpnia doszło do porozumienia się z „Drużynami Strzeleckimi”, które poddały się bez zastrzeżeń pod dowództwo

Piłsudskiego. 3-go sierpnia oficer Burkhardt-Bukacki przyprowadził do Oleandrów oddział z 74 Drużyniaków w pełnym rynsztunku. Ze Strzelców wybrano taką samą ilość przeważnie Królewskich. Z magazynów zaczęto wydawać wybranym żołnierzom tornistry, ładownice, manlichery i po dwieście ostrych naboi... Nastroj gorączkowy i wzniosły dosięgnął szczytu. Po południu zapowiedziano przybycie Komendanta. Istotnie około trzeciej, wśród ustawionych na przeciw siebie Strzelców i Drużyniaków, pojawił się Piłsudski w czapce strzeleckiej-maciejówce na głowie i ze szpicrutą w ręku, przyjął raport i odbył szczegółowy przegląd żołnierzy, poczem wygłosił krótką energiczną przemowę tej treści:

— Odtąd niema ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi! Znoszę wszelkie oznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą być wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelcy przypną do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie mam nadzieję, że zniknie najlżejszy cień różnicy między wami!

Po skończonej przemowie oddał Piłsudski swój znaczek naczelnikowi Drużyn, a jego blaskę przypiął do swojej czapki; wielu z obecnych uczyniło to samo. Wzruszenie było powszechne i ogromne; niedawni przeciwnicy i współzawodnicy ściskali się ze łzami w oczach. Poczem utworzono wspólne szeregi ze wszystkich zebranych w Oleandrach żołnierzy, przemawiano kilkakrotnie do placu i znowu zestawiono ich w dwurzędzie z bronią u nogi. Piłsudski chodził przed frontem z głową pochyloną, założywszy jedną rękę za plecy a drugą za burtę kuba na piersiach. Zapadał zmierzch; w oddali Kraków rozbił się w wieczornych ogniami. Młode twarze Strzelców, białe równym rzędem jak wykute z marmuru nad ścianą wyprostowanych nieruchomo ciał, oczy ich jeno śledziły pilnie za najmniejszym ruchem Naczelnika. Wtem ten podszedł do grupki oficerów, stojących na uboczu, i wydał krótki rozkaz. Jeden z oficerów wystąpił z papierem w rękę i wzruszonym głosem zaczął z imienia i nazwiska wywoływać żołnierzy z rozmaitych plutonów. Wychodzili w pełnym rynsztunku z bronią na ramieniu i stawali w osobnym ordynku. Cisza zaległa na całym placu tak głęboko, że słychać było przyspieszone oddechy tych, co czekali na swoją kolej. Ze 113 zapisanych na szkołę podoficerską Strzelców, wywołano 98, do nich przyłączyła się równym

6-ty sierpnia.

Komenda miasta we Lwowie ogłasza: Uroczysty obchód piątej rocznicy wkroczenia pierwszych oddziałów legionowych pod wodzą Józefa Piłsudskiego w granice Królestwa Kongresowego, odbędzie się według następującego programu: Dnia 6 sierpnia o godz. 5 rano pobudka, którą odegrają orkiestry wojskowe w pochodzie głównymi ulicami miasta.

O godz. 9.30 rano odprawi na wzgórzu cytadeli ks. biskup Władysław Bandurski mszę polową. W nabożeństwie tem wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, korporacje, stowarzyszenia, tudzież oddziały lwowskiego garnizonu. Po nabożeństwie i przemówieniach defilada wojsk na cytadeli, poczem przemarsz wojska przez miasto, koło pomnika Mickiewicza, w razie, nie pogody, solenne nabożeństwo będą odprawione w katedrze i kościele OO. Jezuitów, a defilada wojsk odbędzie się przed pomnikiem Mickiewicza.

W stołowniach oficerskich wezmą udział w obiedzie zaproszeni weterani z 1863 r., inwalidzi legionowi tudzież deputacje żołnierzy z podwładnych oddziałów. Wieczorem o godz. 7 galowe przedstawienie w teatrze miejskim, urządzone staraniem miasta. Komenda miasta prosi wszystkie władze rządowe, reprezentację miasta, instytucje, korporacje, stowarzyszenia tudzież publiczność o łaskawe wzięcie najliczniejszego udziału w uroczystości. Komendant miasta pułkownik Linda. m. p.

Kolejarze, których służba nie jest związana z utrzymaniem ruchu kolej., powstrzymają się od pracy i gremialnie wraz z muzyką wezmą udział w uroczystości. Punkt zborny przy ul. Gródeckiej l. 127 o godz. 8 rano.

Prezydium Rady Robotniczej wzywa wszystkich wolnych od pracy towarzyszy, aby w uroczystości wzięli jak najliczniejszy udział.

W teatrze uroczysty wieczór, początek o g. 7 wiecz. Zbiórka na cześć żołnierza polskiego.

DO OBYWATELI MIASTA.

Dnia 6 sierpnia 1919 odbędzie się uroczysty obchód 5 rocznicy wkroczenia Legionów w granice b. Królestwa Polskiego.

Prezydium miasta Lwowa ponawia swą prośbę, aby wszyscy obywatele i mieszkańcy miasta wzięli jak najliczniejszy udział w tej uroczystości i w ten sposób uczcili pamięć poległych i jako i złożyli hołd żyjącym pierwszym bojownikom za wolność Ojczyzny.

Właściciele sklepów zechcą przez zamknięcie sklepów do godz. 12 w poł. przyczynić się do uświetnienia uroczystości.

Neumann w. r.

Wilno wita Naczelnika Państwa.

Dnia 1. sierpnia Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przybył do Wilna.

Całe miasto szykowało się radośnie do serdecznego i gorącego powitania Komendanta.

„Nasz Kraj“, witając Gościa, pisał:

„Wilno wita Komendanta Piłsudskiego z głębokim uczuciem wdzięczności, która Mu się należy, jako zbawcy i oswobodzicielowi naszego.“

Ale poza tem wita Go Wilno, jako swego rodaka, jako najlepszego ze swoich synów. Istotnie, osoba Komendanta zrosniona jest na zawsze i nierozdzielnie z naszą prastarą stolicą.

Dzień dzisiejszy jest dla nas głęboko radującym. To też z głębi przejętej uczuciem piersi wznosimy okrzyk na cześć bohatera Polski i jej pierwszego obywatela: Komendant Józef Piłsudski niech żyje!

W Wilnie ukazała się dnia 31 z. m. następująca odezwa:

„Obywatele Wilna! W piątek dnia 1 sierpnia 1919 r., w godzinach rannych przyjeżdża do Wilna Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Wojsk Polskich Józef Piłsudski.

Wdzięczne za swe wybawienie miasto odda Mu hołd należyty.

Spotykać Go będziemy wszyscy na dworcu w chwili Jego przyjazdu. Odprowadzimy Go tryumfalnie do Jego mieszkania przy placu Napoleona. Ustroimy nasze domy i okna sztandarami o barwach narodowych.

Niech nasz dostojny Gość wie, i czuje, że darzymy Go czecią, zaufaniem i miłością.“

—o—

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową

krokiem cała kolumna przybyłych drużyników.

— A my?... — ozwały się nieśmiało głosy w pozostałych szeregach.

— Bacznosc!...

Umilkły głosy. Jeden z żołnierzy, stary znajomy Piłsudskiego, odważył się nawet podbieść do niego ale ten wstrzymał go niecierpliwie ruchem ręki.

— Żołnierze! — zaczął nagle surowym głosem. — Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójście do Królestwa i przesłanie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeń wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarżę uzyskanie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanię!

Żaden głos nie ozwał się w ciemnych szeregach żołnierzy, ale w zebranej nieopodal publiczności głośno płakano.

Wybraną kompanię natychmiast odłączono od innych. Nocowała w osobnej sali. O 3 go-

dzinie rano przyjechał Piłsudski i zrobił próbny alarm. Dzień następny kadrowka spędziła w koszarach, czyniąc gorączkowe ostateczne przygotowania do drogi.

Tegoż dnia wieczorem, gdy żołnierze jeszcze nie pokładli się spać i korzystając z ciepła i cudnego blasku księżycowej nocy błędzili tłumnie po podwórzu, w bramie ukazał się jakiś rycearz na siwym koniu. Był to Belina-Prażmowski, który wracał z wywiadów z Królestwa i prowadził stamtąd pięć koni — zaczął naszej przyszłej jazdy, oraz wiadomość, że przez śmiały manewr 7 uzbrojonych Strzelców udało się powstrzymać mobilizację w okolicach Jędrzejowa, wypędzić stamtąd władze rosyjskie i straż pograniczną. W nocy z 4-go na 5-go znowu zaalarmowano kadrowkę, ale i tym razem nie poszła jeszcze do Królestwa. Wyprowadzono ją na ćwiczenia na Błonie...

Piłsudski miał do pokonania wielkie trudności...

Dopiero 6-go o 3-ej rano wyruszyła kadrowka z Krakowa pod dowództwem porucznika Kasprzyckiego. Poprzedzał ją maluchny patrol konnicy z 8 ludzi, z których trzech niosło siodła na sobie, gdyż koniemieli dostać dopiero za granicą. — Piłsudski odprowadził oddział za miasto, które okrążono cicho i niepostrzeżenie. Polecono oddziałom zająć Miechów, ale nikt o tem nie wiedział, prócz dowódcy i gdy

Leodyum, bohaterskie miasto Belgii.

Prezydent republiki francuskiej, Poincare, podczas pobytu swego w Belgii uczcił bohaterskie miasto Leodyum (Liege) nadaniem mu krzyża Legii honorowej.

Leodyum zasłużyło na to wyróżnienie. Od 5 do 16 sierpnia 1914 wstrzymywało na fortach swoich nawałę niemiecką i poddało się dopiero wtedy, gdy wszelka obrona stała się niemożliwa, a Niemcy przemocą wtargnęli do miasta. Obrońcy twierdzy, gen. Lemana, wydobyto na pół żywego z pomiędzy gruzów magazynu amunicji, który eksplodował, trafiony pociskiem nieprzyjacielskim.

Wręczając krzyż Legii honorowej przedstawicielom miasta, prezydent Poincare wygłosił mowę, w której powiedział między innemi:

„13 września 1916 wręczyłem miastu Verdun, pod którego murami załamała się fala armii nieprzyjacielskiej, ten sam krzyż, który dziś przynoszę wielkiemu miastu wallońskiemu. Tak samo, jak Leodyum, powiedziało Niemcom: Zatrzymaj się, ja tego chcę! Czekał, aż Belgia i Francja będą gotowe! — tak samo Verdun rzuciło mu w twarz: Nie przejdziesz!“

W odstępie dwu lat dwa bliźnie miasta, które opływa Moza, spełniły w wojnie dwie części uzupełniające obowiązku zasadniczego i woda, która toczy się pod ich mostami, odbiła promienie ich wspólnej chwały. Oba zasłużyły się dobrze około Belgii i Francji. Oba zasłużyły się dobrze około sprawiedliwości i wolności. Oba będą nosiły na swych herbach to samo godło swego męstwa i swego poświęcenia.“

Antysemityzm w Niemczech?

KRAKÓW. (PAT.). Radio z Nauen. Pod napisem „Pierwszy pogrom w Berlinie“, pisze jeden z dzienników londyńskich, że propaganda antysemicka, podsycana pieniędzmi, wywołała już pierwszy pogrom w Berlinie, przyczem żołnierze i przyzwóicie ubrani młodzieńcy plądrowali sklepy w jednej z ulic żydowskich, i dopuszczali się wybryków. Co prawda, kolportuje się w Niemczech broszury antysemickie, jednakże pogromy są zmyślone, i należy żałować, że wielkie dzienniki angielskie rozpowszechniają takie wymysły.

Sejm będzie zwołany na 3 dni.

WARSZAWA. 5 sierpnia, noc. (PAT.) W kołach politycznych, jak podają dzienniki, liczą się z koniecznością zwołania Sejmu w czasie feryi na trzydniowe obrady, celem taryfikowania traktatu pokojowego z Austrią. Termin zwołania się Sejmu jeszcze nieustalony.

po dojściu do szosy zamiast na prawo ku granicy, zwrócono chwilowo na lewo, rozpacz i szemranie wybuchły w szeregach. Okrzyk „bacznosc!“ stłumił je wszakże natychmiast, a wkrótce potem zwrot ku granicy wrócił w szeregach wesołość. Pod Słomnikami padły pierwsze strzały — nasza konna szpica strzelała do straży pogranicznej, która znowu wróciła. Moskale cofnęli się pospiesznie, zostawiając jednego zabitego i jednego rannego...

Zaczęła się wojna.

Piłsudski tymczasem ekspedycją z Krakowa II-gą i III-cią kompanię. Udały się one nie wprost, lecz drogą okólną na Krzeszowice, gdzie urządzone były składy broni, gdyż pierwotnie projektowane było wkroczenie Strzelców do Zagłębia Górniczego, w którym były tajne organizacje wojskowe, czekające jeno sygnału.

Ale tam już wkroczyli inni...

Wszystkie więc bataliony skierowano na Miechów.

8-go sierpnia przyjechał do Miechowa Piłsudski.

Nareszcie spełnił się szczyt jego marzeń, stanął do otwartej walki z odwiecznym dręczycielem i najeźdźcą Ojczyzny!

—o—

Polski Związek Pracy.

6 sierpnia mija 5 lat, gdy garść szaleńców-bohaterów z kochanym swym komendantem przekroczyła Królestwo polskie i temsamem wypowiedziała wojnę najpotężniejszemu zaborcy — Rosji.

Garść ta walczyła bohaterstwo i szczęśliwie po całej niemal ziemi polskiej, resztę zrobiła Nemesys dziejowa.

Dzisiaj jest już Polska Zjednoczona i powstała na gruzach państw zaborczych. Na ruinach buduje się nasza wolność.

Jesteśmy wolni, jesteśmy gospodarzami własnych ziem własnego narodowego majątku, nie-stety zrujnowanego i leżącego w gruzach a ludność demoralizowana polityką zaborców nie umie ująć i rozbudować wielkich skarbów wolności.

Jeżeli chcemy naprawdę być wolni, nie tylko politycznie ale i ekonomicznie, musimy się zdobyć na nowy wysiłek i kto wie, czy nie większy niż ten? 6 sierpnia 1914 r. na wysiłek czynu — pracy.

Lwów był kolebką czynu walki. Tu Komendant Józef Piłsudski, obecny Naczelnik Państwa uznany nie tylko przez swoich dotąd współtowarzyszy broni idei, ale za przykładem Anglii, Francji, Belgii i Ameryki i przez ludzi w Polsce małych tu założył Związek strzelecki, stąd ludzie czynu i niezależnej myśli polskiej nieśli idee czynu, nieśli walkę za pomocą organizacji P. O. W. nie tylko po całym kraju ale i poza

granice do zbiorowisk polskich i tu na zew Komendanta stanęli pod sztandarem chwały i śmierci zarazem. Niech więc Lwów znów będzie ogniskiem czynu — czynu pracy z hasłem odbudowy i walki z nierobstwem i niechlujstwem.

Niech ludzie czynu — pracy zorganizują się w Polski Związek Pracy i pracę w odbudowie kraju i gospodarczego życia podniosą do potęgi poświęcenie i bohaterstwo a wtedy nie zmoże nas żaden wróg.

Za mało być... wolnym politycznie, trzeba być i silnym ekonomicznie, by nie zejść do roli narodu-niewolnika obcych kapitałów. — Za przykład niech nam służy obecny zabór austriacki, gdzie mieliśmy największe swobody polityczne, ale równocześnie byliśmy największymi nędzarzami Polski. Pozwolono nam bowiem śpiewać patryotyczne pieśni, nosić kontusze i pawie piórko, ale rujnowano nas gospodarczo.

Wolność to nie blichtr i nie frazes! Wolność trzeba utrwalić czynem pracy.

Rzucam tę myśl, by w dniu rocznicy orężnego czynu 6 sierpnia, w nadziei, że znajdzie się garść ludzi silnych duchem i wiarą w potęgę pracy, oręż w pług i młot należy przekuć. Trzeba czynu — pracy, by utrwalić czyn walki.

Zbudujmy zrujnowaną Polskę, aby w nędnej chacie, czy izbie robotniczej zajaśniało słońce.

J. D.

Z bagna przekupstw i oszustw bez końca!

Lwów, 6 sierpnia.

Runęła zgniła Austria. Ogólnie jest wiadomem, że żołnierz austriacki, walczący na froncie, był okradany, ogładzany i wyniszczany przez bandę swych zwierzchników w etapach i „Hinterlandzie“. Te potworne praktyki jak fakta wskazują, nie ustały, ale przekleństwem dziedzictwem zostały zaszczerpane i w nasz organizm. Z dreszczem świętego natchnienia, z idealną miłością Ojczyzny idą tysiące prawych synów w bój za świętą sprawę — a tu wampiry, ze zbrodniczym instynktem tuczą się jego pracą, okradają jego zdobycze i skarb ojczysty. Zaiste życie jest tragiczne w swych przeciwieństwach, gdy stawia jednych u szczytu nadludzkiego, ofiarnego bohaterstwa, to dla kontrastu, otwiera otchłanie bagna — zdaje się bezgranicznego.

Zdobyt żołnierz bezimienny krwią swoją szereg zdobył na nieprzyjaciela, a mafia zorganizowana kradnie do 200 samochodów, parę wagonów ołczy gumowych, pneumatyków, lub wagony cukru i te rzeczy przez pośredników, w porozumieniu z wojskowymi, po paskarskich cenach sprzedaje napowrót skarbowi państwa.

Kradzieże i straty idą w miliony.

Na szczęście praktyki te zostały odkryte i aresztowano porucznika Kwiecińskiego, lwowskiego salonowca, por. J. Bałabana, dr. S. Krokowskiego, adwokata, syna prezesa izby notaryalnej, inżyniera K. Stankiewicza, Rosenmanna, handl. rowerów, L. Precla, fryzjera, Lisa, szofera i wielu innych.

Por. Kwieciński był głównym macherem w tej „spółce“. On to szacował w dwójnasób towar i spowodował zakupy na rzecz skarbu. Zysk z kradzieży i sprzedaży spółka sumiennie dzieliła między siebie. Najsmutniejsze są dalsze wyniki śledztwa, które ciągle jest w toku i odkrywa istną panamę bez końca.

Za bezmiar ofiar, cierpień i śmierci, społeczeństwo domaga się satysfakcji i wierzymy, że śledztwo i surowa kara nie miną winnych. Domaga się tego żołnierz, ofiarnie walczący na froncie, domaga się społeczeństwo, aby uchronić organizm państwowy przed zatruciem potworną gangreną. Zbrodniarzy musi osiągnąć zasłużona kara.

mieli 8 funtów tytoniu przy sobie, pragnąc go przewieźć na prowincję. Tytoń ten ukryty na piersiach, w bańce o podwójnym dnie oraz przywiązany do tydek pod sukniemi. Zakupili go, jak zeznały, w hotelu Dorfmana przy pl. Golucho-wskich od nieznanego kupca ze Strzja.

Oba przemytniczki aresztowano.

Jak zasługują się Amerykanie dla kultury.

AMSTERDAM, 3 sierpnia. „Times“ donosi: W Chicago położenie jest bardzo poważne. Białe bandy podpaliły 41 domów, zamieszkałych przez murzynów. Ludność murzyńska zagrożona jest śmiercią głodową, ponieważ nikt nie odważa się do dzielnicy murzyńskiej dowozić żywności.

W „Temps“ czytamy: W Elksville zlynchowano murzyną, rzekomo za zhańbienie białej dziewczyny. Ujęty po zacieklej pogoni przez tłum otrzymał tyle ran, że lekarz skonstatował, iż nie przeżyje 24 godzin. Mimo to rannego powieszono na drzewie, a ciało spalono. Władze oświadczają, że lyniec „dokonał się w najlepszym porządku“. Nie aresztowano nikogo.

Również w Gilmar (stan Texas) tłum wyciągnął murzyną z więzienia i powiesił.

Tow. Mikołaj Czajkowski.

radny miasta Lwowa, inżynier wydziału krajowego zmarł wczoraj we Lwowie.

Wieża o śmierci tego cichego, ale niestrudzonego pracownika na każdym posterunku pracy społecznej czy publicznej, wywołała powszechny żal, zwłaszcza wśród tych, którzy na jego prawowite życie patrzyli mieli sposobność.

Ubył z pośród nas niespodziewanie, po krótkiej, ciężkiej chorobie. Padł ofiarą dzisiejszej wojny, która w swej okropności dodaje plag chorób epidemicznych.

Tow. Czajkowski, ur. w r. 1863, był starszym radcą budownictwa krajowego, od lat 15 zajmował się regulacją wsi i miast, obecnie był szefem biura regulacyjnego dla zniszczonych wojną miejscowości. W pracy zawodowej wykazał wiele inicjatywy. Pracownik cichy, skromny, nieubiegający się o zaszczyty, uczynny i koleżeński. W pracy społecznej położył niezapomniane zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 11 przedpołudniem z domu przy ul. Japońskiej Cześć Jego pamięci!

Rocznica narodzin żołnierza polskiego.

Porządek uroczystości:

Pobudka. O godz. 5 rano, pobudka orkiestry wojskowych po ulicach miasta.

Na cytadeli. O godz. 9.30 msza połowa na wzgórzu cytadeli. Bataliony wojska ustawiają się naprzeciw ołtarza połowego. Przed wojskiem, ustawionem „batalion w masie“ ustawione będą krzesła i ławki dla przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli państw sprzymierzonych, weteranów z 1863 r. i korpusu oficerskiego. Na prawo i lewo od ołtarza zgromadzą się korporacje, stowarzyszenia ze sztandarami i delegacje, wreszcie publiczność. Porządku przestrzegać będzie celnik uniknięcia natłoku oddział M. S. O. Przed mszą odbierze gen. Gologórski raport wojskowy, poczem Najprzew. ks. biskup Bandurski w asyście kleru odprawi mszę połową. Podczas czytania ewangelii, kompania honorowa odda trzy salwy. Po mszy wygłosi kazanie ks. biskup Bandurski. Po ukończeniu części religijnej nastąpi odczytanie według form wojskowych Najwyższego rozkazu Naczelnego Wodza przez gen. Gologórskiego. Następnie bataliony przedelfują przed dowódcą D. O. G. i reprezentacją władz.

Pochód. Poczem ruszy ku miastu pochód. — Czoło stanowią będzie wojsko. Po niem ustawiają się stowarzyszenia, cechy, delegacje, władze i generalicya. Zamknie pochód korpus oficerski. Pochodem kierować będzie radny Dr. Włodzimirski. Pochód przejdzie ulicą Łazarza koło żandarmeryi, Leona Sapiehy, Kopernika, Słowackiego, Trzeciego Maja, Jagiellońskiej, ul. Legionów i zakończy się przed pomnikiem Mickiewicza. W południe odbędzie się w stołowniach oficerskich (D. O. G.) Dowództwa miasta i na Cytadeli obiad, na który w myśl rozkazu generała Gologórskiego zaproszono uczestników powstania z r. 1863, inwalidów legionowych oraz delegacje żołnierzy. Do stołowni D. O. G. zaproszeni zostali przedstawiciele wojskowych misji państw sprzymierzonych. Wieczorem uroczysta akademja w teatrze wedle ogłoszonego programu.

Niemcy przed klęską emigracji.

BERLIN. (Pat.). Na posiedzeniu niemieckiego instytutu zagranicznego omawiano objawy katastrofalne emigracji z Niemiec. Miliony ludzi opuszczają państwo, udając się za granicę. Sprawozdawca wyraził przypuszczenie, że wyemigruje co najmniej 5 milionów ludzi. Wychodzący składają się będą z najlepszych sił, jako techników, lekarzy, nauczycieli i oficerów. Trudność znalezienia pracy zmusza do wychodźstwa niezliczone rzesze robotników zajętych w górnictwie, przemyśle i rolnictwie. Emigracja rozpocznie się masowo w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Liczby powyższe przedstawiają się tem groźniej, gdy się zważy, ile ludzi Niemcy straciły na wojnie i przez wojnę. Poległo półtora miliona ludzi, nadto statystyka wykazuje półtora miliona kalek i niezdolnych do pracy, obciążających budżet państwowy.

Z mafii tytoniowej.

Lwów, 6 sierpnia.

W ostatnim dniu inspekcji policyjnej doniesiono, że do piwnicy Maurycego Grpnawetera, przy ul. Jachowicza 19, jacyś żołnierze złożyli podejrzany towar w workach. Podczas rewizji znaleziono tu pięć worków tytoniu. Z jednego worka Hana Weinsteinowa, zamieszkała przy ul. Kotlarskiej l. 6, nabrała łałą wążkę i uniosła do domu. Zawezwana na policję, zeznała W., że nie powie nic w tej sprawie, ale jej szwagier, Pinkas Weinstein, zamieszkały przy ul. Szpitalnej pod l. 21 poda szczegóły co do pochodzenia tego towaru.

Tytoń ten o wadze 95 kg zdeponowano na policji.

Podczas rewizji u sąsiadów Pinkasa W. znaleziono u Rózi Sontagowej i Adeli Geppertowej 900 papierosów w pudełkach, który również zabrano.

Hanę Weinsteinową aresztowano, aż do wyjaśnienia sprawy.

Tego samego dnia agent policyjny, Józków, przytrzymał na dworcu głównym Malcie Hebertową i Rachelę Brandową z Betza, które

Ataki bolszewickie nie ustają.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 4 sierpnia br.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku Rakowa udało się nieprzyjacielowi wtargnąć chwilowo w kilku miejscach do naszych linii, oddziały nasze odrzuciły jednak kontratakami nieprzyjaciela i odzyskały dawne stanowisko. Na całym froncie ożywiona obustronna działalność bojowa oddziałów wywiadowczych i silna akcja artylerii.

ry. Na odcinku Prypoci zaatakowali bolszewicy, wspomagani ogniem artylerii, nasze linie na wschód od Łachwy. Walki w toku.

Front galicyjski: Oddziały nasze śmiałym wypadem zajęły wieś Łopuszną. Nieprzyjaciela wycofał się, pozostawiając 20 zabitych i rannych i 4 jeńców. Na reszcie frontu bez zmian.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

30.000 Rumunów wkroczyło do Budapesztu.

PRAGA, 5 sierpnia, noc. (Pat.). Cz. b. pras. z Bukaresztu. Komunikat wojskowy rumuński z 4-go sierpnia: Ze względów strategicznych wojska nasze obsadziły dziś Budapeszt. Tem samym wszystkie ziemie węgierskie obsadzone naszymi wojskami, ogłasza się za teren operacyjny. Front zachodni: Wzdłuż Dniestru mniejsze utarczki.

WIEDEN. „Die Zeit” donosi z Budapesztu: Rumuni wkroczyli dnia 4 sierpnia do Budapesztu w sile 30.000 żołnierzy i obsadzili wszystkie gmachy publiczne. Armią okupacyjną dowodzi generał Mardarescu. Ulice miasta w czasie wmarszu Rumunów były opustoszałe. Na przedmieściach przyszło do drobnych konfliktów między mieszkańcami a żołnierzami rumuńskimi, atoli większych niepokojów nie było. Budapeszt jest hermetycznie zamknięty, co odbija się fatalnie na aprowizacji. Węgry podnoszą zażalenie z tego powodu, że wkroczenie Rumunów do Budapesztu było naruszeniem umowy, zawartej z gen. Ruręscu. Wedle pogłosek, ma w najbliższych dniach przybyć do Budapesztu król rumuński z żoną. Komenda rumuńska ulokowała się w hotelu Hungaria, gdzie mieściło się dotychczas centralne biuro rządu sowieckiego. Rozbrojenie armii czerwonej, którego zażądała koalicja, jest w pełnym toku. Do Budapesztu nie przychodzą żadne pociągi, ani też nie wyjeżdżają. Komenda rumuńska zarządziła zamykanie wszystkich lokali o godz. 8 wieczorem.

WIEDEN. „Die Zeit” donosi z Budapesztu pod datą 5 sierpnia: Na przedmieściach zostało wiele osób zastrzelonych. Ruch tramwajowy został wstrzy-

many. Do osób, które chciały się przedrzeć przez kordon wojskowy, dali Rumuni kilka salw, przyczem zginęło wiele osób.

WIEDEN. „N. Fr. Presse” w wydaniu wieczornym donosi: Generał Mardarescu zażądał od rządu węgierskiego dostarczenia 500 zakładników. Rząd węgierski odmówił temu żądaniu.

—o—

Zarządzenia zwycięzców.

WIEDEN, 5 sierpnia, noc. (Pat.). „Der neue Tag” donosi: Generał Franchet de Esperay oświadczył, że obsadzenie Budapesztu było konieczne. Zamianowany komendantem miasta gen. Holban obwieścił, że wszelka broń ma być wydana w ciągu 2 godzin, pod karą natychmiastowego rozstrzelania. Po godzinie 8 nie wolno nikomu wychodzić na ulice miasta. Wobec zniesienia socjalizacji domów, czynsze mają być płacone właścicielom. Sady i prokuratury zaczęły funkcjonować. Wolność prasy przywrócono. — Uchylono rekwizycję mieszkań.

Rumuni pozostaną narazie w Budapeszcie.

BUDAPESZT. 4 sierpnia. (KBK.) Clemenceau wysłał do kierownika misji włoskiej w Budapeszcie Romanelli, depeszę, w której oświadcza, że koalicja nie wezwie wojsk rumuńskich do cofnięcia się z linii którą obecnie osiągnęły dopóki rząd węgierski nie podda się wszystkim warunkom rozejmu broni z 13 listopada 1918.

Minister słowacki o Słowaczynie i Polakach.

PRAGA, 5 sierpnia, noc. (Pat.). Cz. b. pr. z Turczańskiego św. Marcina. Wczoraj rozpoczęły się tu obrady słowackich referentów, żupanów i posłów. Minister dla Słowaczyny dr. Szrobar skreślił przebieg Słowaczyny pod wpływem madyarską i użalał się na agitację Polaków na Słowaczynie, rozwijaną głównie przez Galicyan, na których czele stoi ks. Machaj. W Nowym Targu i w Nowym Sączu tworzą się ze zbiegów słowackich oddziały wojskowe. Tam również rozdziela się broszury i odezwy antyczeskie. Agitatorzy wmawiają w Słowaków, że wskutek zbliżenia się Słowaczyny do republiki czesko-słowackiej, powstanie między Węgrami a Polską klin, wskutek czego nie może nastąpić nigdy gospodarcze zbliżenie się obu państw.

Minister Szrobar oświadczył następnie, że Czechosłowacy będą musieli nawiązać z Polakami zerwane stosunki i żyć z nimi w dobrych sąsiedzkich stosunkach. Zarówno Czechosłowacy jak i Polaków czekają wielkie zadania, wobec czego Polakom i Czechom powinno zależeć na tem, ażeby w środku Europy utworzyć wał ochronny przeciwko sprawcom wojny światowej, Madziarom i Niemcom. W ostrych słowach zaatakował minister żydów słowackich, którzy w swoich pismach uskarżają się, że na Słowaczynie panują rządy antysemitki i że żydzi nie mają tam żadnych praw. Żydów na Słowaczynie się nie prześladowuje, lecz ściga się tylko tych, którzy uprawiają paskarstwo i zdradzają Słowaczynę.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy” można uzyskać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

3 ostatniej chwili.

Z chaosu rosyjskiego.

PRAGA. Cz. biuro pras. z Moskwy. Komunikat wojsk sowieckich z 3 sierpnia: Na froncie północnym nieprzyjacieli został odrzucony w okolicy miasta Onegi po 16-godzinnej walce ciężkiej. Wojska nieprzyjacielskie cofnęły się pod osłoną statków parowych. Na froncie południowym walczą nasze wojska o 30 wiorst na południowy zachód od Aleksandrowa. Na froncie wschodnim odparły nasze wojska ataki nieprzyjacielskie koło Czelabińska i rozpoczęły na całym froncie ofensywę i dotarły do Kamiszlowa. Na froncie zachodnim wojska czerwone zdobyły miasto Jamburg.

—o—

PRAGA. Cz. b. pr. z Kijowa: Armia czerwona zdobyła miasto Aleski. Ataman Machin zastrzelił z rewolweru atamana Grigorjewa. W Kiszyniewie zabity został gen. Paterek.

—o—

PRAGA. Cz. b. pr. z Paryża. Przy obsadzeniu Carycyna armia Denikina zdobyła 131 lokomotyw, 2 pociągi pancerne, 2.985 wagonów towarowych, 165 wozów osobowych, 2 wagony amunicyj i pojmała 11.000 jeńców.

—o—

Ołbrzymie strajki kolejarzy w Ameryce.

WIEDEN. 5 sierpnia, noc. (Pat.). BK. z Chicago. Robotnicy warsztatów kolejowych ogłosili strajk. Dotychczas strajkuje tu 400.000 robotników kolejowych, na prowincji zaś około 30.000. Również strajkują kolejarze w Stanach Południowych. Taksamo wybuchły strajki kolejarzy w Filadelfii, Bostonie, Denwerze i innych większych miastach.

—o—

Naczelnik państwa w głównej kwaterze frontu litewskiego.

LIDA 5 sierpnia noc. (Pat.). Przybył do głównej kwatery frontu litewsko-białoruskiego pociągiem specjalnym Naczelnik Państwa w towarzystwie gen. Henrysa i swity. Na dworcu oczekiwał go dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki, szef sztabu frontu, podpułk. Thullie, szef kwatermistrzostwa kap. Roztworowski, liczni oficerowie sztabowi, przedstawiciele oddziałów oraz przedstawiciele władz cywilnych z komisarzem powiatowym p. Zdanowiczem na czele. Ludność miejscowa, zgromadzona na dworcu, witała Naczelnika Państwa okrzykami na jego cześć, oraz chlebem i solą. Naczelnik Państwa udał się na konferencję do dowództwa frontu, poczem był podejmowany obiadem w kasynie oficerskiej. Po obiedzie wódz Naczelny odbył przegląd oddziałów udających się na plac boju, a nad wieczorem zaszczylił swoją obecnością grupujących się około osoby gen. Szeptyckiego przyjaciół i towarzyszy bojowych. Po kolacji Naczelny Wódz opuścił główną kwaterę, udając się z gen. Szeptyckim na objazd pierwszych linii bojowych.

Nowiny z dnia.

Lwów, 6 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 6 sierpnia o g. 7 wieczór: „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 5 rocznicy wyjścia Legionów Polskich”.

We czwartek 7 sierpnia o godz. 7 wieczór: „Krysia leśniczanka”, operetka w 3 aktach Jarno.

—o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, o godz. 5 popoł., a nie w środę, jak w niektórych pismach ogłoszono.

KOMISJA SEJMOWA dla badań okrucieństw ukraińskich urzęduje przy ul. Karmelińskiej 4, parter (w gmachu Namiestnictwa) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 9 do 2. Osoby, mogące zeznać cośkolwiek pozytywnego o okrucieństwach i barbarzyństwach ukraińskich, zechcą zgłosić się, o ile możliwości z piśmem doniesieniem o faktach.

Komisja sejmowa przyjmuje wszelkie dokumenta, corpora delicti, fotografie i t. p., stwierdzające okrucieństwa ukraińskie.

DYREKCJA POLICJI WE LWOWIE ogłasza: Zakazuje się przyjmowania na mieszkanie, chociażby na najkrótszy chwilowy pobyt, osób wojskowych, które nie wykażą się przekazem kwaterunkowym, względnie poświadczeniem zgłoszenia się w komendzie miasta i placu.

Winni przekroczenia powyższego zakazu pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej w myśl patentu z dnia 20 kwietnia 1854, Nr. 98 dz. p. p. i karani będą aresztem względnie grzywną.

SPRAWA ZWOLNIENIA Z WOJSKA. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, zwłoka w przeprowadzeniu zwolnienia roczników 1883—95, 1900 i 1901 pochodzi stąd, że brak dotychczas rozporządzenia wykonawczego z ministerium spraw wojskowych, a także z powodu szczupłej ilości sił ukwalifikowanych, nadających się do zastąpienia wojskowych zdemobilizowanych. Zwolnienie przeprowadzone będzie w najbliższym czasie stopniowo — w miarę uzyskania odpowiednich sił w miejsce zwolnionych.

Z OKAZY OBCHODU 6-go sierpnia wyświetla kinoteatry „Marysieńka” i „Kopernik” film p. t. „Pod jarzmem tyranów”. Zarządy obu kinoteatrów ofiarowują w piątek t. j. 8 sierpnia pierwsze przedstawienie od 3—5 bezpłatnie dla żołnierzy. (Kino „Marysieńka” 500 miejsc, „Kopernik” 400). Za ten obywatelski czyn Referat prasowy D. O. G. składa obu zarządom podziękowanie.

PRETENSJE do b. zarządu wojskowego b. monarchii austro-węgierskiej z tytułu dostaw należy zgłosić najrychlej, o ile możliwości do końca września 1919 w oddziale 15 likwidującego Ministerstwa wojny w Wiedniu (Abt. 15 des K. M. Wien III. Radetzky pl. Hotel Hungaria).

Regulatyw Komisji ugodowej dla dostaw wojskowych jest do przejrzania w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Polityczne stanowisko P. P. S.

Na posiedzeniu C. K. W. P. P. S. w dniu 2 bm. powzięto uchwałę w sprawie odbudowy międzynarodówki, stanowiska partii, Polski i Wschodu Europy. Uchwały w streszczeniu brzmią:

1) Odbudowana Międzynarodówka musi być Międzynarodówką czynnem. Decyzje międzynarodowych kongresów, ewentualnie międzynarodowego biura, w zakresie wspólnej akcji proletariatu wszystkich krajów, powinny być obowiązujące dla wszystkich sekcji narodowych, zastąpionych w Biurze Międzynarodowym.

dowem.

2) P. P. S. dąży do Niepodległej i Zjednoczonej Polskiej Republiki Socjalistycznej nie w drodze kompromisu z klasami posiadającymi, lecz przez rewolucję społeczną, która całą władzę odda w ręce rządu socjalistycznej klasy pracującej miast i wsi.

3) P. P. S. stoi stanowczo w obronie niepodległości i całkowitego zjednoczenia Polski, w obronie niepodległości i prawa ludów wschodu Europy do swobodnego stanowienia o swym losie.

KURS KORONY PODNOSI SIĘ. „N. Wiener Abendblatt” donosi z Zurychu: Wczoraj poprawił się kurs korony. Korona nieostemplowana podniosła się z 12.50 na 14.25, a austriacka korona stemplowana z 13.00 na 14.25.

„PRACA SPOŁECZNA”, dwutygodnik Rady Głównej Opiekuńczej, poświęcony pracom nad gospodarczą odbudową kraju i usiłowaniami ulżenia nędzy w Polsce, ukazał się w druku. Redakcja i Administracja pisma mieści się przy ul. Jasnej 1. 32, II. p.

BRAK KARTOFLI. Kartofle na targu nagle podrożały, albo zupełnie dostać ich nie można. Przyczyną szukać należy w tem, że masowo konfiskuje się kartofle przywożone do miasta. Konfiskuje się wszystko, co wiejska ludność przywozi na targ.

Donoszą nam, że „obywatelom” pozazdrościli „obywatele” ze Zalesienia. Założyli sobie straż obywatelską i... konfiskują przywożone do Lwowa artykuły spożywcze.

Jeżeli właściwe władze nie wystąpią energicznie, to dzięki tej „obywatelskiej” służbie będziemy przymierać z głodu.

NIESLYCHANA LEKKOMYSLNOŚĆ. cechuje gospodarstwo miejską w dziedzinie sanitarnej. Dowodem tego fakt, że w kamienicy, gdzie mieści się Liga zwalczania gruźlicy i Tow. Opieki gruźlicy przy ul. Jagiellońskiej 12 i gdzie znajduje się ambulatorium chorych, leży od grudnia kupa nie wywiezionego śmiecia, która urosła do rozmiarów takich, iż zajęła połowę obszernego podwórza i sięga do pierwszego piętra. Możeby władze miejskie w interesie zdrowia mieszkańców i pacjentów, leczących się tam ambulatoryjnie, zarządziły usunięcie tego zbiorowiska zarazy i brudu.

WIESNIACZKA I NICPON. Powiadają, że psychika wieśniaków tem się różni od mieszkańców miasta, że chłop myśli powoli a gruntowniej, mieszczuch zaś szybko się orientuje, ale i prędzej się nuży. Prawdziwość tego potwierdza i fakt następujący. F. Tuszyńska z Dublan, przybyła do Lwowa, ażeby w banku wymienić 700 hrywien na korony. Za mało jej jednak oferował kantor wymiany, przeto T. wychodziła z biura z hrywnami. W mgnienie oka zorientował się pewien nicpon, bo przystąpiwszy do niej, ofiarował jej wyższą kwotę i wręczył ją zawiniętą w papier, zabierając jej hrywny. Po chwili, gdy ów nieznany ulotnił się spostrzegła wieśniaczka, że zawiniątko zawiera tylko podartą gazetę.

WŁAŚCICIELKA DOBR i jej broszki. P. Iza Kozińska, wł. dobr., zamieszkała przy ul. Kraszewskiego 1. 9, zgubiła 1 sierpnia br. złotą broszkę z opalami, wartości 500 koron w ul. Łyczakowskiej. Drugiego sierpnia zgubiła znów drugą broszkę z brylantami, wartości 700 koron w ul. Ormiańskiej.

SŁONINA I MYDŁO. Sprzedaną przez miasto słoninę amerykańską na mydło można dostać w fabryce Tlen w formie wędzonki. Ale i to świństwo jest nie do jedzenia. Przestrzegamy zwłaszcza konsumy przed ofertami tej wędzonki.

SAMOBÓJSTWO. Bolesław Czołowski, radca wydz. krajowego, liczący lat 51, w mieszkaniu swem przy ul. Ossolińskich 1. 4 popełnił zamach samobójczy wystrzałem z rewolweru, skierowanym w głowę. Strzał był celny; denat zmarł w krótkim czasie.

PORZĄDNY CHŁOPAK. Szesnastoletni Leon M. spał na schodach w ul. Krakowskiej 30. Przydybany, został aresztowany, ale w drodze przekupki na pl. Krakowskim zaręczył policyantowi, że to bardzo porządny chłopiec, wobec tego żołnierz puścił go wolno. Za godzinę zjawił się na policyi Leon Goldstaub, kupiec w tej samej rzeczywistości, gdzie spał nocą M. z doniesieniem, że w tej nocy wyważono mu drzwi do sklepu z kapeluszami i rozbito kłódkę. Wobec tego „porządnego” M. wkrótce na pl. Krakowskim aresztowano.

Z RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ. Nauczyciele (nauczycielki) ewakuowani mają bezzwłocznie, a najdalej do 15 sierpnia podać swej właściwej Radzie szkolnej okręgowej dokładny swój adres zamieszkania, a to celem wezwania ich w razie potrzeby do, objęcia obowiązków służbowych.

ULICZNA AWANTURA. W ul. Słonecznej podczas bójki zranil Bernard E. swą krewną Pepi Antmanową kamieniem w głowę. Wymienioną zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe, a dzielnego E. ukarano aresztem policyjnym.

WOBEC REDUKCYI PRZYDZIAŁU WĘGLA OPALOWEGO o 75 proc. Bank rolniczy zwraca uwagę, że nie będzie w możności wykonania w pełnej ilości udzielonych mu zleceń i proponuje zamawiającym, aby odebrali złożone w biurze Banku karty poboru, przez co mogliby postarać się o węgiel gdzieindziej. 881-3

JUTRO w sali „Sokoła - Macierzy” jeden wieczór artystyczny, w którym wezmą udział ulubieńcy Warszawy, a mianowicie: Halina Szmolcówna, Kazimiera Horbowska i Józef Urstein „Pikuś”. Przy fortepianie prof. L. Urstein. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Seyfarta, ul. Akademicka. Początek o godz. 8 wieczorem.

PODZIĘKOWANIE. Za oddanie ostatniej przysługi ś. p. mężowi mojemu, Antoniemu Szymańskiemu, składam serdeczne podziękowanie wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym zmarłego, a przede wszystkim „Chórowi teatralnemu” oraz chorążemu Wojsk Polskich, p. Nowemu, za szczere słowa pożegnania. — Żona z dziećmi.

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSKICH:

Pracownicy Sekcji I. konserwacji kolejowej Lwów - Podzamcze 36 kor. 90 hal.; majstrowie i żołnierze warsztatów i magazynów telegraficznych grupy op. gen. Iwaszkiewicza, zebrane z okazji imienin swego dowódcy 78 kor. 60 hal.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Obróca w sprawach karnych i wojskowych
Adwokat Dr. Marcei Schapira we Lwowie
przeniósł kancelaryę do realności
przy ul. Kopernika 1. 32 (róg Słowackiego).

Kawiarnia „WARSZAWA”

Codziennie koncert muzyki salonowej.

Napelnistrz HYPER.

Szwajcarskie białe płócienné półbuty
poleca hurtownie i detalicznie Magazyn obuwa

Adolfa Tombaka

ul. Legionów 1. 29 (dawniej Karola Ludwika)

Zamordowanie pełnomocnika bolszewickiego rządu w Sztokholmie.

BERLIN. 1. sierpnia. Jak z Sztokholmu donoszą został tam zamordowany pełnomocnik rosyjskiego rządu bolszewickiego, Areachew. Według dzienników sztokholmskich Archadew padł ofiarą zamachu członków kontrrewolucyjnego rosyjskiego zjednoczenia w Sztokholmie. Automobil, w którym jechał, uprowadzono przemocą poza miasto, gdzie zaimportowany sąd skazał go na śmierć, a wyrok wykonano natychmiast przez uduszenie pętlą. Ciało wrzucono do jeziora. Jako wykonawcę wyroku podają pisma pewnego pułkownika kozackiego, który był przyjacielem kontrrewolucjonisty Kornilowa. Tak jego i kilku z jego otoczenia aresztowano.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych

obowiązujący od 1 sierpnia 1919.

Ze Lwowa odchodzą:

7:40	przedpoł.	osobowy	do Krakowa
7:45	"	"	" Ławocznego "
8:10	"	"	" Bełzca
8:43	"	"	" Złoczowa
8:50	"	"	" Stanisławowa
9:10	"	"	" Jaworowa ²⁾
9:05	"	"	" Sambor
1:10	popołud.	pośpieszn.	" Warszawy przez Kraków
1:30	"	osobowy	" Sianek
1:55	"	"	" Stryja
6:40	"	"	" Podhajec
3:01	"	"	" Brzuchowiec
3:34	"	"	" Winnik
4:05	"	"	" Jaworowa
4:20	"	"	" Gródka
5:05	"	"	" Krakowa ³⁾
5:25	"	"	" Stojanowa ⁴⁾
6:48	"	"	" Złoczowa
6:30	"	"	" Stryja
7:05	"	pośpiesz.	" Warszawy przez Rawę ruską
7:25	"	"	" Wilna ⁵⁾
7:43	"	osobowy	" Brzuchowiec
9:00	"	"	" Warszawy przez Rawę ruską ⁶⁾
9:35	"	"	" Krakowa ⁷⁾
10:30	"	"	" Sambora ⁸⁾
10:55	"	"	" Stanisławowa
11:35	"	"	" Rzeszowa

UWAGI.

²⁾ Połączenie do Drohobycza, Boryslawia i Truskawca.

³⁾ Tylko czasowo kursuje.

⁴⁾ Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost do Zakopanego.

⁵⁾ Pociąg ten ma w Sapieżance połączenie do Sokala.

⁶⁾ Przez Sapieżankę, Sokal, Kowel, Brześć Litewski z przesiadaniem w Białymstoku.

⁷⁾ Pociąg ten ma dogodne połączenie w kierunku Sokala.

⁸⁾ Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do Krynicy i Zegiestowa.

⁹⁾ Pociąg ten łączy się w Samborze z pociągami do Sanoka, Rymanowa i Iwonicy.

Kinoteatr BELLE-VUE

ul. Legionów 27.

Tylko dziś nadzwyczajny dramat egzotyczny w 6 aktach

Od czwartku **NOWOŚĆ!**

detektywny dramat z seryi
Stuart W. REES

Sultan z Jahorry

wstrząsające sceny
z dzikimi
zwierzętami.

NOC DUCHÓW.

Colosseum

Od 1 sierpnia
codziennie
o godz. 7:30
wieczorem

Wład. Ochrymowicz, pieśniarz. Duo Janaszek warsz. duet. Jakobini, manipulator. La Fouchere, tancerka świetlna. 4 Blumscy, akrobaci. 2 Grapp and Daniele ekcentr. żonglerzy. Roberto, kom. wirtuoz muzyk. Okno do wynajęcia farsa itd.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7:30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1.3. —

Towary zagraniczne dla Polski.

Niedawno pojawiło się ogłoszenie w dziennikach warszawskich, że przywóz amerykańskich środków odżywczych po 1-szym sierpnia ustanie. Jest to prawda, o ile idzie o żywność, sprowadzaną na potrzeby ogółu ludności przez Amerykański Wydział Ratunkowy, Misja dla Polski. Zapasy, które będą w tym czasie w Gdańsku i w Polsce, zaspokoją potrzeby kraju aż do zbioru zboża krajowego w końcu sierpnia. O ile produkcja krajowa nie pokryje zapotrzebowania, mąka zostanie przyszłej zimy sprowadzona do Polski przez Amerykański Związek Zbożowy, który jest oddziałem „Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego”. Co się dotyczy środków odżywczych dla dzieci — maki, ryżu, mleka skondensowanego, słoniny, grochu, fasoli, cukru, mleka — „Amerykański Wydział Ratunkowy” będzie nadal regularnie wysyłał transporty do Polski aż do stycznia r. p., a prawdopodobnie i dłużej. Transporty te, jako też środki

lecznicze, mydło, odzież, i obuwie, będą nadal przekazywane Centralnemu Komitetowi Pomocy dla Dzieci, który zarządza rozdawnictwem tych zasilków na całą Polskę.

W najbliższych dniach przybędzie do Gdańska pierwszy okręt fiński, naładowany towarami dla Polski.

Okręt ten znajduje się w drodze i zawiera następujące towary: 10.000 skrzyń sardynek, 10.000 par butów, 80 ton herbaty, 100 ton kawy, 30.000 skrzyń zapalek.

Finlandyja w zamian za towary Polsce dostarczone ma otrzymać przetwory naftowe, których uciuwa wielki brak.

Pierwszy z zapowiadanych dwóch pociągów z materiałami włóknistymi przybył ze Szwajcaryi do Warszawy. Pociąg ten składa się z 39 wagonów, zawierających wyżej wymieniony towar.

Front wojenny admirała Kołczaka.

Agencja „Union” podała niedawno na podstawie informacji z Omska ogólny zarys frontu antybolszewickiego w Rosji, jak on przedstawiał się z początkiem lipca. Olbrzymi front ten jest ciągle w stanie ruchomym i w przeciągu ostatnich kilku tygodni uległ znacznym zmianom, przeważnie na niekorzyść armii kontrrewolucyjnej:

Z punktu widzenia strategicznego front antybolszewicki okala na długości 5000 wiorst terytorium Rosji sowieckiej. Dzieli on się:

1. na front wschodni, gdzie walczą wojska syberyjskie i oddziały kozaków, wyjąwszy kozaków Denikina i Kaukaskich, a który ciągnie się od źródeł rzeki Peczory aż do morza kaspijskiego;

2. na front południowy, gdzie walczy armia ochotnicza i armia Denikina. Ten front ciągnie się od morza kaspijskiego aż do Dniepru;

3. na front północno-zachodni, zajęty przez wojska rosyjskie i estońskie pod wodzą gen. Judenicza, a rozciągający się od okolic na południe od Pskowa aż po Piotrogród;

4. na front północny, zajęty przez rosyjskie wojska gen. Millnera i oddziały sprzymierzonych... Rozpoczyna się on u północnego brzegu jeziora Onega i ciągnie się do źródeł rzeki Peczory.

Naczelnym wodzem wszystkich sił kontrrewolucyjnych walczących z bolszewikami, jest admirał Kołczak.

3 kraju.

Z KALUSZA donoszą nam o gospodarowaniu jak za dobrych austriackich czasów. Ci którym za ukraińskich czasów dobrze się powodziło, dziś udają wielkich patryotów polskich i patrzą tylko, aby się dobrze obłowić. Paskarstwo zakwitło w całej pełni, protegowani całymimi worami wozili mąkę do domów, biedacy dostali po kilogramie, jakgdyby Ameryka dla bogaczy stała swoje towary. Pospółstwo niech je stęchłą mąką razową, bo tylko dla „państwa” jest biała, krupki śliczne, ryż, i to ksiądz przykłada rękę do takiego podziału.

Ale to już znana rzecz. Pańskie żołądki są delikatniejsze, biedaków strawią byle coś jeszcze drożej niż inni zapłacą. Za to biedny łatwiej no i prędzej dostanie się do nieba, księdzu i tym utuczonym mniej widać na pośmiertnym szczęściu zależy, dla tego woła, aby im się tu na ziemi lepiej powodziło.

Popierajcie Polską Poż. Państw.

Kinoteatr „FATAMORGANA” pl. Maryacki 10. Od środy 6-go sierpnia aż do odwołania.

Wspaniały
dramat w
4 akt. pt.

ZWYCIĘZCY

W głównej roli artystka
wszechświatowej sławy,
urocza i powabna:

Henny Porten

Nadto uzupełnia program areym, salon, kom. w 3 akt.: „TEN MIAŁ SZCZĘŚCIE”, w której rolę popisowa ma sławny aktor: VIG LARSEN.

Różne.

POŚPIECH POCZTY. Działka lwowska wyjechała na wakacje, a rodzice zaniepokojeni brakiem od niej wiadomości wybierają się w daleką nieraz drogę, aby na miejscu się dowiedzieć, że dziecko już kilka kartek wysłało, tylko przesyłka ich tak długo trwa. List z Makowa idzie do Lwowa 10 dni, podobnie długą podróż musi odbyć też z innych miejscowości.

Nie wchodzimy w to czy winna tu poczta, czy może cenzura, bo tej też nie jest spieszno.

Czy nie należałoby się zastanowić nad zniesieniem cenzury we Lwowie, i czy wogóle jest potrzebna cenzura listów przychodzących do Lwowa?

Nad tymi pytaniami należałoby się koniecznie jak najprędzej zastanowić.

CUKIER NA CIASTKA. Przyniesiono nam do Redakcji okaz cukru dostarczonego tutaj szym cukiernikom z Przeworska po 8 kor. za kg. Jeżeli z takiego cukru mają być wyrobione ciastka, to radzimy publiczności, aby się powstrzymała z ich spożyciem, bo łatwo można dostać niestrawności. Okaz tego cukru przedstawia się jak brudna jakaś masa, pełna śmiecia. Jak zauważył jeden z naszych gości redakcyjnych, porządny gospodarz nie dałby czegoś podobnego swoim koniom, aby im nie zaszkodziło.

Gdy się widzi takie marnowanie produktów, których nadmiar przecież nie posiadamy, to oburzyć się musi najspokojniejszy obywatel.

KARYGODNA JAZDA. Po najludniejszych ulicach miasta z szalonym pędem jeżdżą automobile, wzbudzając postrach u mieszkańców miasta. Poza chmurami kurzu i obryzgiwaniami błotem przechodzących, często zdarzają się niebezpieczne wypadki pokaleczenia niewinnych ludzi. W ub. piątek, w południe przejeżdżał automobil Nr. 4006 z zawrotną szybkością przez ul. Legionów i u wylotu ul. Jagiellońskiej najeżdżał na dwu ludzi.

Jeden z nich, Jakób Asderball, lat 36, doznał złamania lewej nogi i odniósł ciężkie rany na głowie, prawej nodze i całym ciele, drugi Dawid Szapira otrzymał cztery rany na twarzy, na obu nogach i całym ciele.

Na krzyk najeżdżających i protest obecnej publiczności, przeciwko szalonej wprost jeździe, prowadzący auto obraził słownie zebranych, zajętych ratowaniem okaleczonych ofiar.

Pogotowie ratunkowe, przybyłe na miejsce, udzieliło nieszczęśliwym pomocy a pierwszego odwiozło do szpitala żydowskiego. Automobil jak zwyczajnie zbiegł w chmurach cuchnącego dymu i kurzawy.

Czas najwyższy, by policja surowo karała winnych „kawalerskiej” jeździe automobilistów.

DZIECI BEZ DOZORU. Sześcioletnia Karolina Konopczukówna, bawiąc się z rówieśnikami w ul. Zielonej, czepiła się przejeżdżającego wozu tramwajowego. Wóz ciągnął ją przez pewną przestrzeń aż do zatrzymania jazdy.

Ciężko poranioną na obu nogach zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Siedmioletni Franciszek Weluk wywalił się z mieszkania przy ul. Kościuszki 1.9 i zginął. Chłopak ma blond włosy, szczupły, ubrany w granatową marynarkę i popielate spodnie.

—o—

Ze sportu.

„POGOŃ I. B” - „POGOŃ STRYJSKA” 2:4 (1:4). W niedzielę rozegrała „Pogoń I. B” match footballowy z „Pogonią stryjską”, który przyniósł tej ostatniej zwycięstwo i „kasę”. Zarząd potrafił tak publiczność zainteresować, iż przybyło około 1.000 osób.

Grę rozpoczęli Lwowiacy pod górę (boisko jest nieco spadziste i pagórkowate) i już w 2 m. znajduje się piłka pod bramką graczy stryjskich, którą jednak prawy łącznik przetrzeła. Nie upłynęły jednak 3 m., Błahuta z prawego skrzydła ciągnie piłkę, daje ładną centrę, którą chwytą Birnbach i pakuje piłkę w siatkę. To speszyło trochę „Stryj”, ale tylko na chwilę, bo w parę minut później odbierają gościom piłkę, przeprowadzając ładne ataki, z których w 15 m. strzela Hönig pierwszego gola, w 24 m. Süß drugiego, w 28 m. Chrycan z lewego skrzydła trzeciego, a w 35 m. Süß czwartego i ostatniego.

W drugiej połowie zaraz w pierwszym ataku, zdobywa „Pogoń lwowska” przez Tarczyńskiego drugiego gola. Odtąd przewaga po stronie Lwowiaków, wskutek doskonałej obrony „Stryja” nie mogą więcej nic uzyskać.

„Pogoń stryjska” zawdzięcza swe zwycięstwo przewadze fizycznej i zgraniu się. Pod względem technicznym „Pogoń” lwowska gra lepiej.

Z „Pogoni stryjskiej” dobrze grali: w obronie: Weiss, w napadzie: Hönig, Süß i Chrycan. Pomoc grała siłą fizyczną.

W „Pogoni” lwowskiej wybijali się: Schneider i Tarczyński.

Sędziował źle i niepewnie p. Schwarz.

H. B.

(X) POGOŃ I. - „KORONA” W WARSZAWIE. „Pogoń I.” rozegrała w Warszawie dwa matche z „Koroną” z wynikiem w sobotę 2:1 (1:1), a w niedzielę 1:1 (1:0). Wszystkie bramki dla „Pogoni” zrobił Garbień. „Korona” jest obecnie w bardzo dobrej formie i przedstawia niebezpiecznego kandydata o pierwszeństwo w sporcie polskim.

Komunikaty.

ZGROMADZENIE członków kons. konduktorów odbędzie się w sali przy ul. Gródeckiej 1. 69 o godzinie 2 po południu w dniu 20 sierpnia b. r. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Rady nad. 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. — Rada nadzorcza.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zaprasza wszystkich Tow., pracujących w tym zawodzie, na poufne zebranie, które odbędzie się we czwartek 7 sierpnia o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne!

W SPRAWIE POSTULATÓW ROLNICZYCH WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI, odbędzie się w „Czytelni rolniczej” (Hotel George’a) w sobotę, t. j. dnia 9 b. m. o godzinie 6-tej po poł. obrady zainteresowanych ziemian. Postulaty te mają być przedłożone p. Ministrowi Janickiemu przy okazji jego przyjazdu do Lwowa, co ma nastąpić w końcu b. tygodnia, względnie z początkiem przyszłego. O liczny udział tak członków Czytelni rolniczej jak i gości przez nich wprowadzonych uprasza Wydział Czytelni.

SZYBKO i STARANNIE

wykonuje wszelkie druki bankowe, kupieckie, przemysłowe gminne i t. p.
Drukarnia Ign. Jaegera
 we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH musiał w czasie walk przerwać swe czynności, zwłaszcza gdy ukraińskie granaty zniszczyły lokal Związku wraz z urządzeniem. Obecnie Związek w nowym lokalu przy ul. Kopernika 26, II. p., czynności podjął na nowo i uprasza członków i urzędników wogóle o rychłe, a tak konieczne zrzeszenie.

LWOWSKA IZBA RĘKODZIELNICZA uchwałą z dnia 28 ub. m. postanowiła zwołać Walny Zjazd rękodzielników i przemysłowców Małopolski na dzień 7 i 8 września b. r.

Na Zjeździe tym omawiane będą bardzo ważne sprawy, zmierzające do odbudowy całego rękodzielnictwa, a mianowicie:

- 1) Usamoistnienie Izby rękodzielniczej do należytego prowadzenia agend drobnego rękodzielnictwa i przemysłu.
- 2) Zawodowe wychowanie młodzieży rękodzielniczej.
- 3) Ustawodawstwo Państwa Polskiego.
- 4) O potrzebie państwowego Urzędu odbudowy rękodzielnictwa.
- 5) Surowiec dla wytwórstwa wyrobów rękodzielniczych.
- 6) Polepszenie bytu stanu rękodzielniczego i środków zaradcze przeciw drożyznie.

Jest bardzo pożądane, ażeby na Zjazd ten przybyli nasi PP. posłowie i delegaci organizacji rękodzielniczych całej Polski.

Izba rękodzielnicza uchwaliła również wnieść protest przeciw krzywdzącemu zamiarowi regulowania waluty koronowej, zamierzonej przez Ministerstwo Skarbu. Wedle projektu tego ucierpiałoby całe społeczeństwo, a najbardziej stan rękodzielniczy i przemysłowy, osiadły we wschodniej części Galicji, już i tak bardzo dotknięty zniszczeniem wojny.

Regulacja nowej waluty winna być sprawiedliwą i równomiernie przeprowadzoną dla całego Państwa Polskiego bez krzywdy jednej dzielnicy wschodniej.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Walsowa 1, II. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

Do sprzedania ciężarowy wóz na parę koni w bardzo dobrym stanie. — Wiadomości udzieli od godz. 12—3 popołudniu pni Wenkova, ul. Piekarska 1. 59, w oficynach, parter.

Kaseta 47 cm. długa, 19 szeroka i 24 wysoka, z dwoma otworami, do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego”. 826—3

Aparat do Kinematografu kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Dziennika Ludowego”, pod „Kino”. 838—2

Położna Petulska powróciła z Krakowa. Przyjmuje Panie na czas słabości za dyskrecją i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna akuszerka, Grodecka 1. 6, I. p.

„Bersona” gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zelówek ochraniaczami **Adolf Goldberg**, Lwów, Sykstuska 10.

Mechanik do naprawy maszyn do szycia, rowarów, gramofonów itd. zostanie zaraz przyjęty. Wiadomość u Leonarda Wankego, Krakowska 16.

Od poniedziałku 4-go sierpnia 1919



CÓRKI BARONA

wspaniały dramat w 5 wielkich aktach.

W głównej roli: **LOTTE NEUMANN**.

Nadto doborowe uzupełnienie.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK**

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 44

Retuszer(ka), 2 kopistów, kasyerka, służący do natychmiastowego wstąpienia poszukiwani. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń pod „Gwiazdą” ul. Legionów 5, II p.

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Tablice nagrobkowe szybko wykonuje **rytownik I. Goldgeier**, ul. SYKSTUSKA 17.

NOWOŚCI DLA PAŃ!

Bluzki markizetowe w wielkim wyborze o 50% taniej — Pończochy jedwabne K 69, Fildcosse K 48, niciane K 38. Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE NAUCZNIKOWE

ORAZ METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
 RYTOWNICZY I PIECZĘCI

LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

KINO LUX

„Pasaż Mikolascha.”
 Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od wtorku 5-go do czwartku 7-go sierpnia br.

Detektyw w spodnicy

wesoły film policyjny w 3 aktach.

Kłusownik

krwawy dramat kryminalny w 3 aktach.

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiniński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3
 Lwów, Rynek 41, I. p.

DRUKI I STAMPILIE
 — WYKONUJE —
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI
IFRIEDMANA
 — LWÓW —
 UL. SYKSTUSKA 4

DO KRAJOWEGO ZAKŁADU ODZIEŻY

nadeszły białe perkale, zefiry i materiały podszeawkowe.

Oprócz tego, na składzie znajdują się materiały nbraniowe, palotowe, watalina, wata, gotowa konfekcja damska, męska i dziecięca.

Towary powyższe sprzedaje się w ilościach

detailicznych i hurtownych

bez kart zapotrzebowania lub poświadczeń w magazynach

Zakładu przy **ul. Jagiellońskiej 1. 20**

w godzinach między 9—1-szą w południe a 4—6-tą popołudniu,

w sobotę zaś między 9—1-szą w południe. 838—2